# GAZETA
## Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 300.** We Wtorek dnia 22. Grudnia. **1840.**

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 17. Grudnia.

N. Król raczył wczoraj w zamku tutejszym dać prywatne posłuchanie zawierzytelnionemu przy Nim z strony wolnego miasta Hanzeatyckiego Hamburga w miejsce zmarłego Ministra rezydującego, Szambelana Rebeura, w równym charakterze Karolowi Godeffroy, i przyjąć z rąk jego pismo zawierzytelniające z strony Senatu wspomnianego miasta wolnego.

## Wiadomości zagraniczne.

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 12. Grudnia.

Dziś wydano wojskowy program nadchodzącej uroczystości żałobnéj. Za pierwszym wystrzałem z dział przez ustawioną w Neuilly artyleryą, wyruszy orszak w następującym porządku: 1) Żandarmerya Sekwany z trębaczami i Pułkownikiem na czele; 2) gwardya municypalna konna, z proporcem i trębaczami; 3) dwa szwadrony 7go pułku ułanów, z proporcem, muzyką i t. d.; 4) General Porucznik, Kommendant miasta Paryża i jego sztab główny, do którego się uwolnieni od służby oficerowie przyłączą; 5) batalion piechoty liniowéj, z chorągwią, saperami, doboszami i muzyką; 6) gwardya municypalna piesza, z chorągwią, doboszami i muzyką; 7) sapery, pompiery, z chorągwią i doboszami; 8) 2 szwadrony 7. pułku ułanów; 9) dwa szwadrony 5go pułku kirassyerów; 10) Kommendant pierwszéj dywizyi wojskowéj z swoim sztabem głównym; 11) oficerowie wszelkiego rodzaju broni, zostający przy Ministerstwie wojny i głównym zakładzie; 12) szkoła wojskowa z St. Cyr, z swym głównym sztabem na czele; 13) szkoła politechniczna, a swym głównym sztabem na czele; 14) szkoła głównego sztabu; 15) batalion lekkiéj piechoty z chorągwią, saperami, doboszami i muzyką; 16) dwie baterye artyleryi: 17) oddział 1go batalionu strzelców pieszych; 18) kompanie inżenierów, stojące w departamencie Sekwany; 19) cztery kompanie podoficerów weteranów; 20) dwa szwadrony piątego pułku kirassyerów; 21) cztery szwadrony gwardyi narodowéj konnéj; 22) Naczelny Wódz gwardyi narodowéj z swym sztabem głównym; 23) drugi legion gwardyi narodowéj z obwodu stolicy; 24) pierwszy legion gwardyi narodowéj miasta Paryża; 25) dwa szwadrony gwardyi narodowéj konnéj; 26) pojazd dla przybywającego z wyspy Św. Heleny księdza; 27) Generałowie armii lądowéj i mor-

skiéj, równie wolni od służby jak w rezerwie zostający, którzy w Paryżu przebywają i w mundurze i konno wystąpią; 28) Generałowie i oficerowie marynarki królewskiéj; 29) muzyka żałobna; 30) rumak wojenny; 31) oddział 80 krzyżami ozdobionych podoficerów; 32) czterokonny pojazd dla kommissyi z wyspy Ś Heleny; 33) oddział 34 krzyżami ozdobionych podoficerów każdego gatunku broni; 34) Marszałkowie Francyi; 35) 86 podoficerów, niosących chorągwie departamentów; 36) J. K. W. Xiążę Joinville z swym sztabem głównym; 37) 500 majtków, którzy z zwłokami Cesarza z wyspy Św. Heleny przybyli; 38) karawan; dwaj Marszałkowie Francyi, Admirał i Generał Porucznik Bertrand konno obok karawanu, trzymać będą w ręku przytwierdzone do całunu kordony; 39) dawniejsi Adjutanci i cywilni i wojskowi urzędnicy Cesarskiego dworu; 40) Prefekci policyi i Sekwany, członkowie Rady generalnéj, Mairowie i Adjunkci miasta Paryża; 41) dawniejsi wojskowi gwardyi cesarskiéj, którzy się w mundurach stawią, deputacya z Ajaccio i pensyonowani wojskowi w mundurach. — Przy bramie domu Inwalidów zatrzyma się karawan; 36 żołnierzy morskich zdejmą trumnę i zaniosą ją do kościoła na przeznaczony katafalk. — Program o mającéj się odbyć uroczystości w kościele jeszcze nie wydany.

Z dnia 13. Grudnia.

Izba Deputowanych w biurach swoich wczoraj mianowała członków kommissyi, mającéj zbadać nadzwyczajne kredyta na r. 1840. Przy téj sposobności wznowiły się prawie we wszystkich biurach obrady nad sprawami Wschodu, które wszelako tylko były powtórzeniem en miniature dawniejszych dyskussyi. P. Thiers w swojém biurze rozwodził się nad obwarowaniem Paryża a te osoby, które rozumiały, że dawniejszy Prezes Rady obecnie, kiedy nie stoi więcéj u stéru zarządów, środek ten za zbyteczny i bezpotrzebny uzna, bardzo się myliły. Pan Thiers powiedział: »Poczytuję obwarowanie stolicy za największe dobrodziejstwo, które krajowi wyrządzić można. To są źli obywatele, co twierdzą, że Paryża ufortyfikować nie potrzeba. Przeciwnie: Paryż dobrze obwarowany czyni Francyą niezwyciężoną. Nie mam przyczyny przysługiwać się rządowi, który mnie niegodnym sposobem zdradził; ale uczciwy obywatel o wszelkiéj osobistéj urazie zapominać powinien, kiedy idzie o dobro kraju. Jakikolwiek będzie rząd, jacykolwiek Ministrowie i jakkolwiek zemną postępować będą, dopóki tyle będę miał siły, aby głos mój podnieść, zawsze żądać będę, żeby Paryż obwarowano.« Po téj z wielkiemi oklaskami przyjętéj rozprawie członek oppozycyi Pan Leyroud, kommissarzem mianowany został. Oprócz tego jeszcze dwa wybory były w duchu oppozycyi, a pięć ministeryalnych.

Izba kassacyjna wczoraj po siedmiogodzinnych obradach podanie kassacyjne Pani Laffarge odrzuciła. Tak tedy ten pamiętny process, który prawie całej Europy uwagę zwracał, ukończony. Łaska Królewska może jeszcze los nieszczęśliwéj złagodzić, ale wyrok już nieodzowny. Nazwisko Pani Laffarge ręka sprawiedliwości na liście otrucicielek zapisała; czy słusznie, czyli też niesłusznie, Bogu tylko wiadomo i jéj saméj! (Żałować może trzeba w interesie potępionéj, że broszura dwuch pruskich kryminalistów, któréj pierwsze arkusze już czytaliśmy, nie pierwiéj na język francuzki została przetłómaczoną. Wyświeca ona process Pani Laffarge ze stanowiska prawa Pruskiego i rozwija z wielką bystrością brak objektywnych faktów.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Grudnia.

Z powodu wiadomości o poddaniu się Mehmeda Alego umieścił ministeryalny dziennik Morning-Chronicle następujące uwagi, z których się także okazuje, że wyraz »dziedziczna zwierzchnia władza«, użyty niedawno temu przez Globe w mowie o przyszłém stanowisku Baszy egipskiego, był oczywiście pomyłką dziennika ministeryalnego: »Byliśmy przekonani, powiada pierwszy z tych dzienników, że pierwsza wiadomość, jaką Mehmed Ali po zmianie ministeryalnéj z Francyi otrzyma, pociągnie za sobą poddanie się tegoż. Agenci francuzcy, którzy, jak się to z oświadczeń na łonie Kommissyi Izby Deputowanych okazało, starali go się do wytrwałości skłonić, musieli się natychmiast przekonać, że się igraszka skończyła. Wiadomą jest rzeczą, że na jedném publiczném posłuchaniu Basza gorzko się przed Panami Cocheletem i Walewskim na postępowanie z nim rządu francuzkiego użalał, dodając, że poleganie na tym rządzie jest przyczyną zguby jego. Po zdobyciu Acre oświadczył Basza uroczyście, że postanowił nie ociągać się dłużéj z przychyleniem się do żądań mocarstw sprzymierzonych. PP. Cochelet i Walewski nalegali znowu na Baszę, aby postanowienie swoje wstrzymał, i pośrednictwo między sobą a sprzymierzeńcami Francyi pozostawił. Lecz dowiedziawszy się Basza o zmianie ministeryalnéj we Francyi, osądził, iż nie ma czasu do stracenia. Tymczasem, choć gotowość swoję w przyjęciu warunków objawił, ocią-

gał się jednak z zawarciem układu, pod pozorem, jakoby oficer angielski nie posiadał przyzwoitego pełnomocnictwa. Na szczęście — bo za szczęście to obecnie poczytać należy, chociażeśmy początkowo nad oddaleniem się Kommodora Napiera z Syryi ubolewali, gdzie czynność i odwaga jego cudów dokazywały — na szczęście wyprawiono tego walecznego oficera z posiłkami do Alexandryi, i pojął on, jak się zdaje, dokładnie posłannictwo swoje. Czy Basza myślał o wybiegach lub nie, dosyć, Kommodore postanowił bardzo roztropnie nie dać się niczém złudzić. Usunięto wszelkie pozory dalszéj odwłoki. Po upadku Acre musiało ukazanie się kilku angielskich okrętów wojennych i wiadomość, jaką już Basza był od Kommodora otrzymał, nie mało się do przyspieszenia kroku tego ostatniego przyczynić. Sprzymierzeńcy już byli polecili Porcie, aby Mehmeda Alego na baszostwie egipskiém zostawiła, i wątpić nie można, że Porta przyzna mu dziedziczny zarząd tą prowincyą. Że równie on, jak i następcy jego w tém posiadaniu zostaną, dopóki warunków układu dotrzymają, żadnéj nie ulega wątpliwości, chociaż się przekonać nie możemy, jak sprzymierzeńcy mogą ofiarować swoję bezpośrednią rękojmią, bez ubliżenia prawu zwierzchnictwa Sułtana, czego zawsze unikać pragnęli. Prócz tego istnieją traktaty, które koniecznie stósunki między Sułtanem a Baszą naruszyć muszą. W traktacie handlowym np. między Turcyą a Anglią ustanowiono cło od wprowadzania wszystkich angielskich towarów na całą przestrzeń państwa tureckiego, a zatém włącznie i z Egiptem. Podobnież zastrzeżono bardzo mądrze zniesienie wszystkich monopoliów. Teraz zaś nadmieniać nie potrzebujemy, że Egipt był pod Mehmedem Alim jedyném wielkiém monopolium. Narzucił on się na jedynego właściciela całej ziemi; zmusza on Fellahów do sprzedawania mu wszystkich płodów podług cen przez niego ustanowionych; on sam zatém wszystko w Egipcie sprzedaje. Potém zaszczepili w nim także otaczający go francuzcy szarłatanie chęć zaprowadzenia wysokich opłat celnych, aby tym sposobem zrobic z Egiptu kraj fabryczny, czém przecież nigdy być nie może. Wszystko to jawnie się sprzeciwia traktatowi handlowemu między Turcyą a Anglią. Mehmed Ali więc zmuszony będzie zarządzać Egiptem podług ogólnych zasad całego państwa. Lecz po załatwieniu głównych punktów, podrzędne warunki układu nie wiele już nastręczą trudności. Basza, nie mogąc już być nadal zdobywcą i twórcą wielkiego państwa, przekona się także, jak ważną będzie dla niego rzeczą, stać się światłym ojcem ludu. Aż do téj chwili wszystkie jego plany miały tylko na widoku Mehmeda Alego i jego egipskie poprawy, a lud egipski całkiem z oka spuściły.«

T. Willmann, jeden z najsławniejszych klarnecistów w Europie, umarł tu po dolegliwéj chorobie w 70. roku życia swego.

Na kolei żelaznéj z Birmingham do Darby znowu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek; zabita jedna osoba, ranionych kilka.

## Niemcy.

**Z Monachium, dnia 4. Grudnia.**

J. C. W. Xiążę Leuchtemberski przybył wczoraj do naszego miasta, jadąc z Eichstaedt, w celu odwiedzenia przyszłego szwagra swojego, Hrabiego Wilhelma Wirtemberga. — Mniemają, że zaślubiny nastąpią na przyszłą wiosnę, lub przynajmniéj przed odjazdem do Petersburga JJ. CC. WW. Xięcia i Xiężnéj Leuchtembergskiéj.

## Turcya.

**Z nad granicy tureckiéj, dn. 6. Grudnia.**

(*Gaz. Szląska.*) — W Rumelii i w ogólności po prowincyach europejskich Turcyi, objawia się znowu duch powstania; w niektórych miejscach spokojność i porządek gwałtownéj doznać miały przerwy. Słychać, że Grecy, co do Epirus wtargnęli, pomyślnie oręża swego użyli i warowne miasto tureckie Volo zdobyli. Garstka ich wzrosła do 3000 zbrojnych wojaków, którzy ściśléj przestrzegają karności i za wszystkie swe potrzeby płacą.

## Rozmaite wiadomości.

(*Z Tyg. Pet.*) — Badania historyczne Wołynia. (Art. II.) — (*Dalszy ciąg.*) — Zdaje się że w obu tych nazwach: Budinów i Neurów, widać skażone miana Bużanów, nad-Bugskich mieszkańców, i Nurów, nad-Nurskich. Domysł ten, jakkolwiek śmiały, więcéj jednakże ma za sobą podobieństwa, niżeli przesadzony Narbutta rodosłów Budinów od Buddy, jakoby część wychodzców indyjskich, czcicielów Budy, wygnanych z swojéj ojczyzny, dała początek narodowi Budinów, którzy zmieszawszy się z Gelonami, utworzyli naród Budino-Geloński, osiadły nad Sejmą, Desną, Dnieprem, Niemnem, Rosą, a z jego znowu poszli Litwini. Do pierwiastkowych mieszkańców Wołynia należą jeszcze Bastarny, o których pierwszy Strabon wspomina, dzieląc ich na Sidones i Atmonoi. Jan Potocki w swojéj historyi Wołynia[4]) uważa Bastarnów za środkujących między Alanem i Ger-

[4]) Histoire ancienne du gouvernement de Wolhynie par le Comte J. Potocki. St. Pertersbourg. 1805.

manem, a jednak bliższych do Sarmatów którzy w téj epoce zamieszkiwali brzegi Dniestru i Dunaju. Trudno w tém nazwisku upatrzyć coś Sławiańskiego! Potocki mówi, że za czasów Strabona nazwanie Bastarnów ściągało się tylko do mieszkańców Wołyńskiéj ziemi, Bastarnów zaś naddunajskich nazywano Peucynami.[5]) Jeżeli można poledz na późniejszych domysłach Tacyta, wówczas znajdziemy że ani Bastarny, ani Peucyny nie byli Scytami lub Sarmatami. Były to raczéj Germańskie plemiona, które zająwszy ziemie Budinów i Neurów (Bużanów i Nurów), z nimi utworzyły z czasem jeden naród i odtąd jednakowym spolnie ulegały kolejom, jakkolwiek w w początkach jedni z drugimi łączyć się nie chcieli, a nawet germańscy przychodzcy związki z plemieniem Sarmackiem uważali za hańbę i nieczystość, co potwierdzają własne słowa Tacyta. Gdyby Peucyni albo Bastarny należeli do Sarmackich plemion, Tacyt nie potrzebowałby dodawać: »Procerum connubiis mixtis nonnihil in Sarmatarum habitum foedantur.« Żaden z dziejo — lub ziemiopisarzy do Ptolomeusza nie wspomina o innych, nad wyż wzmiankowane narody, zaludniające ziemię Wołyńską. Pierwszy dopiero Ptolomeusz wzmiankuje Wulanów lub Bulanów, naród Sarmackiego pochodzenia, osiadły na lewo Bohu, (Hipanis, Bagos), między tą rzeką a Wieprzem, zatém zupełnie w ziemi Wołyńskiéj, w całéj jéj rozciągłości. Odtąd Wulanie nie zstępują z historycznéj sceny i jakkolwiek rozmaicie przekręcane ich nazwisko, już odtąd częściéj napotykać się daje, dopóki nakoniec nie przeistacza się w Wołynianów lub Wołyńców. Że Ptolomeusz Wolynianów Bulanosi nazywa, w tém widzimy tylko grecki prawopismi. Zwykle Greccy pisarze używali b lub u zamiast w w cudzoziemskich nazwaniach, wymawiając jednak b i u jak w. Ztąd Wenedy pisano Uenedy i przeciwnie Bulgarów nazywano Wulgaroi i Ulgaroi, a Drewlanów zrobiono Derbleninoi, z Krzywiczanów Kribetaienoi. Wszystkie więc miana narodów zamieszkujących Wołyńską ziemię, jak: Bulanoi, Ulinoi, Ultinoi, Ultinianoi i t. d. natrafiane u Greckich pisarzy, od Ptolomeusza do Konstantyna Purpurorodnego, oznaczają mieszkańców Wołynia, dopóki Nestor, pierwszy Słowiański latopisarz, nie nazwał ich po Słowiańsku: Wołynianami lub Wełynianami. »— Bużanie zanie siedosza po Buhu, pośle że Wełynianie« — Od téj chwili, to jest od Nestora, wyjaśniają się dzieje Wołynia. Nestor, a za nim inni latopisarze, ziemię Wołyńską nazywają zawsze jéj właściwém mianem, bądź zamieszkują ją Drewlanie, bądź Duleby, bądź Bużanie, które to trzy narody stanowią najpierwszych mieszkańców Wołyńskiéj ziemi, a dzieje ich łączą się ściśle z dziejami Wołynia. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

St. Petersburg. A. M. Żółkiewicz.

5) Tamże. Chapiire II. Epoque des Péucins.

---

**Okropna kara.** — Ostatnie z Rangunu w królestwie Birma, do Londynu nadeszłe wiadomości donoszą o bezprzykładnem tracenniu, które się tamże w połowie miesiąca Lipca b. r. odbyło. Wykonano tam wyrok śmierci na staréj królowéj, małżonce złożonego z tronu króla, na jego bracie, córce i trzech jego małżonkach; 17 oficerów starego króla i znaczna ilość znakomitych osób oczekiwała w więzieniu tegoż samego losu, gdyż ich wszystkich o podniecanie buntu posądzono. Podług zwyczaju używanego w królestwie Birmie, w ten sposób wykonano śmierć na królowéj, iż ją umyślnie na ten cel wyuczonemu słoniowi roztratować dano. Ilość osób, których przy tém stracono, do 90 dochodzi.

**Żmija w kopercie listu.** — Pewien lékarz w angielskiém hrabstwie Hereford napisał niedawno do przyjaciela mieszkającego w Wales, aby mu przysłał żmiję; ten schwytawszy jednę u podnóża Kader Idris, obfitującego w te gady, posłał mu ją w liście pocztą Pennypost.

---



---

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| *Dnia* 19. *Grudnia* 1840. | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami | Na pr. kurant gotowizną |
|---|---|---|---|
| Obligi długu państwa . . . . | 4 | $103\frac{5}{6}$ | $103\frac{1}{8}$ |
| Pr. ang. obligacye 1830. . . . | 4 | $99\frac{3}{4}$ | $99\frac{1}{4}$ |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | $78\frac{3}{8}$ | $77\frac{7}{8}$ |
| Obligi Kurmarchii z bież. kup. | $3\frac{1}{2}$ | $101\frac{5}{8}$ | $101\frac{1}{8}$ |
| Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt. | $3\frac{1}{2}$ | $101\frac{5}{8}$ | — |
| Berlinskie obligacye miejskie . | 4 | 103 | — |
| Królewieckie dito . . | 4 | — | — |
| Elbląskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | — | — |
| Gdanskie dito w T. . . . . | — | — | — |
| Zachodnio - Pr. listy zastawne . | $3\frac{1}{3}$ | $101\frac{5}{8}$ | $101\frac{1}{8}$ |
| Listy zast. W. X. Poznanskiego . | 4 | — | $104\frac{1}{2}$ |
| Wschodnio - Pr. listy zastawne . | $3\frac{1}{2}$ | 102 | $101\frac{1}{2}$ |
| Pomorskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{1}{4}$ | — |
| Kur- i Nowomarch. dito . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{3}{4}$ | — |
| Szląskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $101\frac{5}{6}$ |
| Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii . . . . . . | — | 97 | 96 |
| Złoto al marco . . . . . . | — | $208\frac{1}{2}$ | — |
| Nowe dukaty . . . . . . | — | — | — |
| Frydrychsdory . . . . . . | — | $13\frac{1}{2}$ | 13 |
| Inne monety złote po 5 talarów . | — | $7\frac{7}{12}$ | $7\frac{1}{12}$ |
| Disconto . . . . . . . . | — | 3 | 4 |